Rok VI. Kraków-Podgórze, Sobota 13 Czerwca 1908 Nr. 135

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyk.

Administracya „NOWIN“: Rynek gł. L. 8, I otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Ajencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin“ w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Z miasta trybun.

Wiedeń w przeddzień pochodu jubileuszowego. — Trybuny i bilety. — Największa maskarada. — Galicya — a Czechy. — Galicyjskie zwycięstwa. — Der Konig Sobiesky i Intrygant. — Kilka cyfr z pochodu.

Piszą nam z Wiednia:

„Festzug“! O niczem się dziś w Wiedniu nie mówi, jeno o pochodzie jubileuszowym, ale znowu nie jest tak źle, jakby można sądzić z lektury dzienników, przepełnionych łokciowemi opisami przygotowań, zarządzeń policyjnych i rozstrząsaniami na temat niepewnej pogody, która ewentualnie spowoduje odroczenie pochodu do soboty lub niedzieli... Wprawdzie Ringstrasse jest tak zabarykadowana trybunami, że dr Lueger wyraził się, iż da na mszę, jeżli jubileuszowy piątek przeminie gładko; wprawdzie hotele są zapełnione (hotelarze liczą na napływ aż siedmdziesięciu tysięcy obcych) — — ale spekulacya ma dość rzadką minę i wszędzie spotkać można ogłoszenia, zachęcające do nabywania biletów wstępu na trybuny po zniżonej cenie. Okazało się, że przecież liczba ciekawskich, którzy chcieli i mogli płacić po 30 i 40, ba, po 80 koron za miejsce na trybunie nie była tak znaczną, jak to sobie spekulacya wiedeńska wyobrażała. W pierwszym ferworze gromady pomniejszych spekulantów-agioterów rzuciły się na biuro firmy Schenker i Co, której komitet pochodu poruczył sprawę urządzenia trybun i rozkupiły w lot wszystkie bilety. Najtańsze miejsca (po 8 k.) znalazły też natychmiast nabywców; natomiast drogich biletów jest jeszcze dosyć na targu — i we czwartek wieczorem pójdą za połowę ceny. — Wielka spekulacya rozwinęła się także w zakresie wynajmu okien z widokiem na pochód. Niejeden szczęśliwy posiadacz mieszkania, położonego wzdłuż ulic, którymi Festzug podąży, uzbierał sobie półroczny czynsz dzięki wynajmowi swoich okien.

Ogółem na trybunach pomieści się 80.000 ludzi; przeszło 20.000 pomieści się w oknach i na balkonach. Właściciele najparadniejszych mieszkań na pierwszem piętrze przy Ringstrasse zostali jednak przez fatum srodze dotknięci: nie zobaczą z pochodu ani źdźiebka, bo drzewa i trybuny zasłaniają im cały widok; dopiero z trzeciego piętra można tam swobodnie patrzeć. Szerokim sferom publiczności nie płacącej wyznaczono miejsca względnie nie wiele i stąd powstało na przedmieściach rozgoryczenie; Ringstrasse jest dla masy ludności z powodu trybun zupełnie zamknięta, pozostaje dla niej tylko Quai, Praterstrasse i Taborstrasse i sam Prater gdzie już o godzinie 5 zrana rzesze ciekawskich, zaopatrzone w prowianty, ustawią się w szeregach. Porządek utrzymywać będzie wojsko wraz z policyą; wzdłuż drogi pochodu urządzono pięćdziesiąt stacyj ratunkowych. Pochód wyruszy z Rotundy i z placu przed Rotundą w Praterze i pójdzie przez Praterstrasse, Aspernbrücke, Ring aż do kościoła Wotywnego i przez Quai, Aspernbrücke i Taborstrasse wróci do Prateru. — Utworzy to co najmniej milę drogi — i pochód, od chwili, gdy się zacznie ustawiać, spotrzebuje na przebycie tej przestrzeni około sześć godzin... Nie zazdroszczę fatygi p. t. uczestnikom pochodu, zwłaszcza tym, którzy piechotą odbędą tę wędrówkę.

Dwanaście tysięcy ludzi i kilka tysięcy koni złoży się na całość tego jubileuszowego widowiska: jednej z największych maskarad, jakie Europa widziała. Wszystkie narodowości w Austryi biorą w niej udział i dostarczą grup o charakterze historycznym lub etnograficznym, z wyjątkiem Czechów. Ci, bowiem obrażeni niegościnnością Wiednia względem teatru czeskiego, usunęli się zupełnie od udziału.

Tęgi naród. Najbogatsza prowincya austryacka, która pokazała, co może, na wystawie praskiej, świecić będzie nieobecnością w wiedeńskiem widowisku (tylko grupa 100 ludzi z niemieckiego Lasu Czeskiego reprezentować będzie Czechy). Natomiast najuboższy kraj, Galicya, jak zawsze najpochopniejsza była do szopki. Galicya i Bukowina, te dwa kraje utworzą w pochodzie największe grupy... Płacimy największe podatki w Austryi, wszędzie bieda, że aż piszczy, ale zato z dumą hidalgów i z okrutną fantazyą popędzimy przez Ringstrasse. Prawda, prawda, odnieśliśmy przecież kilka zwycięstw narodowych. Interwencyi kilku ekscelencyj zawdzięczamy, że *der Konig Sobiesky* nie pojedzie w pochodzie jako wasal z tyłu za cesarzem Leopoldem, lecz w jednym z nim szeregu (i to w oryginalnej, z zamku w Podhorcach sprowadzonej zbroi!) A drugie zwycięstwo odnieśliśmy na torze wyścigowym. „Intrygant“ księcia Lubomirskiego wziął wielkie Derby — i przyniósł tryumfującemu właścicielowi około miliona koron od bookmakerów (prócz 114.000 kor. nagrody, którą szczęśliwy książę rozdzielił między swego jockeya a trainera swej stajni) Totalizator płacił za 10 kor. 143 kor. Pan Bóg łaskaw na Mazury.

Czesi mają mniej takiego „szczęścia“. Natomiast okręg praskiej Izby handlowej urządził wystawę, która zdumiewa bogactwem przemysłowej wytwórczości czeskiej. Nie ma towaru, którego by Czesi dziś nie byli w stanie produkować, a samych fabryk maszyn wzięło udział w wystawie 90 i kilka. Ale za to Galicya w pochodzie wiedeńskim wysunie się na czoło i pokaże krakowskie wesele......

Uczestnicy pochodu z Galicyi, przeważnie chłopi, umieszczeni są w barakach i namiotach w Praterze na Trabrennplatz wraz z chłopami tyrolskiemi i i. Utrzymanie całej tej masy uczestników pochodu kosztuje podobno 60.000 koron dziennie. Gmach rotundy w Praterze zamieniony jest w kostyumiernię, garderobę i salę prób, gdzie od wczoraj odbywają się ćwiczenia i musztry.

O samym pochodzie napiszę jutro. Przyjrzę mu się z okna hotelu Metropole na Quai. *ls.*

Telefoniczne sprawozdanie z przebiegu pochodu jubileuszowego w Wiedniu, zamieszczamy na stronie 3.

Młodzież krakowska a strejk uniwersytecki.

Wczoraj przybyło do Krakowa trzech burszów niemieckich z Pragi w sprawie agitacyi za strejkiem na uniwersytecie. Bursze ci zwrócili się do tzw. „postępowej“ młodzieży, która odrazu zakrzątnęła się około zwołania ogólnego wiecu akademickiego i wiec ten zwołała na dzisiaj. — Na porządku dziennym wiecu znajduje się jeden punkt: czy uniwersytet krakowski ma rozpocząć strejk, czy nie.

Młodzież postępowa zawczasu jednak postanowiła przeprowadzić strejk choćby siłą. — W tem leży przyczyna, że dzisiejszy wiec będzie niezwykle interesujący i burzliwy. Większa część młodzieży jest bowiem strejkowi przeciwną i absolutnie nawet „przed siłą“ pp. postępowców nie ustąpi.

Kiedy mowa o ewentualnym strejku w uniwersytecie Jagiellońskim, trudno pominąć milczeniem zachowanie się specyalnie naszych socyalistycznych akademików wobec wolności nauki, o którą im niby to tak bardzo chodzi. Gdy przed trzema laty prof. Zdziechowski na jednym z wykładów pozwolił sobie na krytykę socyalizmu, zresztą bardzo oględną, wówczas właśnie młodzież socyalistyczna zrobiła mu burdę i demonstrowała przeciw niemu. Obecnie, gdy Wahrmund, profesorzyna, ani w nauce, ani w życiu politycznem dotychczas prawie nieznany, pozwolił sobie na nielicujące z godnością nauki, karczemne poprostu obelgi na religię katolicką, ta sama młodzież socyalistyczna staje w jego obronie, przygotowuje strejk dla ochrony — wolności nauki. — A więc wolność nauki zasadza się, zdaniem tej młodzieży, na wolności obrażania uczuć religijnych. Jeśli się obraża uczucia partyjne, choćby czysto z naukowego stanowiska, to jest zbrodnią.

Sądzimy więc, że samo przypomnienie faktu z prof. Zdziechowskim naszej trzeźwo myślącej młodzieży wystarczy, aby na dzisiejszym wiecu wystąpiła przeciw strejkowi.

Strejk uniwersytecki w krajach zachodnio-austryackich jest, jak wiadomo, tylko jednym epizodem wielkiej walki niemieckiej partyi liberalnej z niemiecką partyą chrześcijańsko społeczną. Nasze interesy nie są przytem wcale zaangażowane. — Strejk wywołali pp. liberali niemieccy i wszechniemcy, którzy w swoim organie, „Neue Freie Presse“, rozdęli aferę Wahrmunda do niebywałych rozmiarów. Widocznie jednak z pp. liberałami musi już być źle bardzo, kiedy dla zwyciężenia chrześcijańsko-socyalnych, mobilizują przeciw nim na wzór Krzyżowców wyprawę burszów. Ta wyprawa oderwanych od kufla niemieckich studentów na rząd i parlamentarną większość skończy się niewątpliwie podobnie, jak ongiś wyprawa krzyżowa dzieci, z tą tylko różnicą, że rezultaty jej będą bardziej komiczne, niż tragiczne. I dlatego sądzimy, że młodzież krakowska do takiej burszowskiej hecy się nie przyłączy.

Odezwa młodzieży narodowej.

Młodzież katolicka i narodowa na naszym Uniwersytecie wydała dzisiaj w sprawie strejku następującą odezwę:

„Koledzy i Koleżanki! Jesteśmy obecnie świadkami dziwnego roznamiętnienia w sprawie, która wobec przedmiotowej oceny na to wcale nie zasługuje. Pod hasłem „wolności naukowej“ potępia się konfiskatę broszury profesora Wahrmunda, broszury, która, ogółem biorąc, jest tylko plagiatem znanych paszkwilów Haecla i ex-jezuity Hoensbroecha. Ze sprawy policyjno-sądowej, jak aferę Wahrmunda, trzeźwo rzecz biorąc, ocenić się musi, powstaje na alarm „N. Fr. Presse“ kwestya naukowa, a dotychczas niczem niezasłużony profesor insbrucki, nieznający się, jak z broszury widać, na wymaganiach metody naukowej, która na źródłach oprzeć się winna — wyrasta nagle na głębokiego uczonego i „męczennika prawdy“.

Powodem konfiskaty, przewidzianym między innemi przez austryacki kodeks karny, jest szerzenie nienawiści i pogardy względem któregokolwiek z istniejących w państwie wyznań. Wahrmund, jak stwierdziła prokuratorya, a potem sąd apelacyjny w Wiedniu, nawołuje w swym pamflecie do nienawiści chrystyanizmu, zamieszczając pod adresem religii chrześcijańskiej stek wymyślań i oszczerstw.

Wobec tego oświadczamy: 1) że nie widzimy, aby wolność nauki mogła być zagrożoną przez konfiskatę nienaukowej zgoła broszury agitacyjnej; 2) w konfiskacie nie upatrujemy mieszania się Kościoła do spraw państwa, bo kodeks karny i bez inicyatywy kleru pociąga do odpowiedzialności za paszkwile; 3) zawieszenie wykładów profes. Wahrmunda w półroczu letniem, skutkiem jego pamfletu, a więcej skutkiem protestów katolickiej ludności tyrolskiej, nie może uchodzić za dążność do ograniczenia wolności nauki, ale jedynie za środek psychologiczny dla uspokojenia wzburzonych obywateli państwa aż do ostatecznego zbadania sprawy. — Takiego sposobu używa się powszechnie w podobnych wypadkach; 4) wreszcie, obecne zamknięcie uniwersytetu w Insbruku zostało wywołane jedynie przez prof. Wahrmunda, który samowolnie ogłosił seminaryum, sprzeciwiając się przez to uchwale gremium profesorów.

Zważywszy przytem, że stanowisko rządu uznał zarówno profesor Wahrmund, jak insbrucki senat, za zu-

---

Nowy

Żyd wieczny tułacz

406 *według Eugeniusza Sue, opracował Walery Tomicki.*

Ciąg dalszy.

— Już po nim! — zawołał doktór Baleinier — jednakże pobiegnę i przyniosę, co potrzeba, dla ostatecznego ratunku.

I pobiegł ku drzwiom.

Księżna Saint-Dizier, pan d'Aigrigny i obaj spiskowcy, przerażeni, puścili się jeden przez drugiego za doktorem.

Wszyscy razem tak się cisnęli we drzwi, iż nikt otworzyć ich nie mógł.

Otworzyły się przecie, ale zewnątrz i pokazał się... Gabryel.

Gabryel, wzór prawdziwego kapłana, świątobliwego kapłana, kapłana ewangelicznego, którego nigdy dosyć szanować nie można.

Jego twarz anielska, tak słodko pogodna, dziwnie sprzeczny przedstawiała widok w porównaniu z innemi, tam obecnemi, przestraszonemi twarzami...

Uciekający o mało co nie przewrócili młodego księdza drzwiami, które wchodząc, otworzył i zawołali na niego:

— Nie wchodź... umiera na cholerę... uciekaj!

Na te słowa Gabryel pobiegł do Rodina, kiedy tymczasem Halfagen, wolne znalazłszy przejście, umknął czemprędzej.

Rodin, leżąc na kobiercu, skrępowane mając kurczem członki, wił się w okropnych bólach; gwałtowny upadek pewno przywrócił mu przytomność, mruczał bowiem grobowym tonem:

— Opuszczają mnie... abym umarł... jak pies... Och! podli... ratunku... nikt...

I, przewróciwszy się konwulsyjnie na grzbiet, do sufitu twarzą, twarzą potępieńca, w której przebijała się piekielna rozpacz, powtarzał jeszcze:

— Nikogo... nikogo...

Ogniem pałające, dzikie jego oczy napotkały wielkie, niebieskie, anielskie oczy Gabryela, który, klęcząc przy nim, rzekł doń łagodnym, poważnym głosem:

— Jestem, mój panie... przybywam ci na ratunek, jeżeli możesz być uratowanym... lub modlić się za ciebie, jeżeli Stwórca powołać cię do siebie zechce.

— Gabryel!.. — mruczał Rodin gasnącym głosem — przebacz... daruj mi... wielkie... zło... które... ci wyrządziłem... Ulituj się... nie opuszczaj mnie!.. nie...

Rodin nie mógł dokończyć; zdołał jeszcze podnieść się i usiąść; głośno krzyknął i upadł bez zmysłów.

. . . .

Tegoż dnia w gazetach wieczornych czytano:

„Cholera jest w Paryżu... dziś pierwszy raz zjawiła się, o trzeciej i pół, przy ul. Babilońskiej w pałacu Saint-Dizier“.

CHOLERA.

Plac przed kościołem Panny Maryi.

Już tydzień upłynął, odkąd dotknęła Rodina cholera, która coraz bardziej zaczęła grasować.

Straszny to czas!

Kirem żałoby okrył się Paryż, niedawno tak wesoły. Jednakże nigdy niebo nie było piękniej lazurowe, pogodniejsze; nigdy słońce nie świeciło jaśniej.

Ta nieubłagana pogoda natury, podczas klęski, zmiatającej ród ludzki, dziwną i niedocieczoną przedstawiała sprzeczność.

W każdej chwili nowe, smutne zjawiska uderzały oczy. Jużto przeciągały wozy z symetrycznie ułożonemi trumnami: zatrzymywały się przed każdym domem; ludzie szaro i czarno ubrani czekali przededrzwiami; wyciągali ręce, tym rzucano jedną trumnę, tamtym dwie, częstokroć trzy, lub cztery w jednym domu, tak dalece, iż czasem trumien zabrakło, cały ich zapas wyczerpano; wielu zmarłych na ulicy nie zostało opatrzonych, a wóz naładowany, pełny, odchodził dalej.

Prawie we wszystkich domach, od dołu, aż do góry, słychać tylko było zagłuszający odgłos młotków, zabijających wieka trumien, a zabijano ich tyle, iż grabarzom siły zabrakło częstokroć.

Zewsząd rozlegały się krzyki bolesne, żałosne jęki, rozpaczliwe złorzeczenia. Słychać je było tam, gdzie szaro i czarno ubrani ludzie zabrali rodzinie trupa, dla zapełnienia nim trumny.

Dalszy ciąg nastąpi.

pełnie prawne, że dalej, dotychczas solidaryzujący się ze studentami wolnomyślnymi, senat uniwersytetu wiedeńskiego, w uchwale swej z dnia 10-go czerwca, dał wyraz zapatrywaniu, iż „nie zachodzi nic, coby oznaczało ograniczenie wolności nauczania“ — zważywszy wszystkie te okoliczności, musi się przyjść do przekonania, że strejk nawet na uniwersytetach niemieckich zupełnie niema uzasadnienia, a przenoszenie policyjnej sprawy Wahrmunda na grunt polskich wszechnic da się jedynie wytłomaczyć dążnościami politycznemi tych, którzy lada sposobność starają się wyzyskać dla walki z narodowością lub religią.

Strejk, wywołany na uniwersytecie Jagiellońskim i lwowskim, groziłby zamknięciem obu jedynych naszych wszechnic, co ze stanowiska narodowego za wręcz zgubne uważać należy.

Wzywamy przeto wszystkich Kolegów i Koleżanki, stojących na gruncie katolickim i narodowym, do solidaryzowania się z nami i bezwzględnego odrzucenia strejku“. *Katolicka Młodzież Narodowa.*

Sprawa Siczyńskiego.

Ze Lwowa donoszą: Sędzia śledczy radca dr. Berson, wręczył onegdaj mordercy hr. Potockiego, Mirosławowi Siczyńskiemu, rezolucyę sądu wyższego, odrzucającą sprzeciw, wniesiony przez Siczyńskiego przeciw aktowi oskarżenia.

Wobec tej decyzyi wyższego sądu, akt oskarżenia stał się prawomocnym, co na mordercy zrobiło bardzo przykre wrażenie. Siczyński był przygnębiony, a poznać było, że im bliżej chwila, w której za zbrodniczy swój czyn ma ponieść odpowiedzialność karną, tem bardziej następuje u niego pewne otrzeźwienie.

Akt oskarżenia, doręczony Siczyńskiemu, wygotowany jest wyłącznie w języku ruskim, gdyż odmówił przyjęcia aktu, wygotowanego w języku polskim i ruskim. Sprzeciw przeciwko aktowi wygotował sam Siczyński.

Ponieważ morderca jeszcze nie jest pełnoletnim, matka Siczyńskiego, z początku razem z nim aresztowana Olena Siczyńska, imieniem własnem wniosła drugi sprzeciw w sprawie aktu oskarżenia. Izba radna, a następnie i wyższy sąd krajowy i ten sprzeciw odrzuciły.

Wczoraj — jak donoszą z Wiednia — najwyższy trybunał odrzucił prośbę o delegowanie sądu pozagalicyjskiego dla sprawy Siczyńskiego. Obecnie Rusini czynią starania, aby procesu tego nie oddawać sądowi lwowskiemu.

Ochrona dziecka.

Z Wiednia donoszą: Pod przewodnictwem prezydenta ministrów barona Becka odbyło się wczoraj w sali prezydyum Rady ministrów konstytujące posiedzenie wielkiej komisyi dzieła jubileuszowego dla dzieci, w obecności kilku ministrów, wielu posłów itd.

Baron Beck otworzył zebranie przemową, w której wskazał na życzenie cesarza, aby jubileusz uczczono przez dzieła dobroczynności. Rząd uważał się zatem za powołanego stanąć na czele tej akcyi, a rzeczą komisyi będzie poprzeć go w tem. Omawiając cel i rozmiary zadania podniósł premier, że prywatna piecza nie zawsze wystarcza. Opieki potrzebują dzieci: sieroty, chore, maltretowane, narażone na zaniedbanie. Tu nie potrzeba ustaw, tylko pełnej miłości ręki i tu państwo ma wielkie zadanie do spełnienia. Idzie o pieczę fizyczną i duchową nad dzieckiem od urodzenia. Minister nie może tu omówić wszystkich gałęzi pieczy i nie może uprzedzać decyzyi komisyi. Niezbędnem będzie ustanowić porządek potrzeb. Wreszcie zaapelował do komisyi, aby postarała się o środki idące w miliony i aby działała w swym zakresie, celem poparcia akcyi jubileuszowej i propagowała te idee także wśród szerokich warstw, a spodziewa się, że złączonym siłom uda się stworzyć godny pomnik miłości bliźniego i wierności monarchy.

Po przemówieniu wiceprezesa hr. Trauttmansdorffa uchwalono jednomyślnie co następuje: Prezydyum ma przystąpić do utworzenia odpowiedniego egzekutywnego komitetu, który przedewszystkiem ułoży regulamin dla siebie i dla wielkiego komitetu i będzie wypracowywał wszystkie wnioski dla tegoż. W komitecie wykonawczym mają się znajdować zastępcy wszystkich krajów i narodowości, a także kobietom ma być zapewniony odpowiedni udział.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby przemawiał pos. Kolischer. Mowca omawiał budżet, wywodząc, że życie ekonomiczne stoi obecnie pod wrażeniem ogromnego przesilenia w Ameryce północnej i przesilenia ukrytego w państwie niemieckiem. Galicya cierpi pod konsekwencyami tych przesileń.

Następnie mowca omawia sprawę zabezpieczenia na starość i podnosi potrzebę rozszerzenia tegoż na t. zw. samodzielne zawody. Faktem jest także, że chłop często w gorszem znajduje się położeniu ekonomicznem, aniżeli robotnik; niestety nic jeszcze w tej sprawie nie zrobiono. Mowca rozwija zasady projektu ubezpieczenia na starość dla robotników, jakoteż dla osób samodzielnych. Przedstawia sobie stworzenie dwóch ustaw: jednej o ubezpieczeniu robotników, a drugiej dla samodzielnych chłopów i drobnych rękodzielników. Należałoby ustanowić minimum 10 K. rocznie, które, które od każdego ubezpieczonego należałoby przymusowo ściągać. Oprócz tego należałoby ubezpieczonemu dać możność ubezpieczenia się do pewnej oznaczonej wielokrotnie kwoty minimalnej, przy niezmienionym dodatku państwowym. Oświadcza się także za przymusem, — ponieważ w przeciwnym razie ludzie wcale nie będą płacili, a wtedy całe ustawodawstwo socyalne na niczemby się skończyło.

Mowca przypomina dalej zacofanie Austryi na rozmaitych polach, jak sanitarnem, prawa wodnego, przeprowadzenia regulacyi rzek. — Mowca jest za sprawieniem nowoczesnych maszyn i przyrządów dla małego rękodzieła w drodze organizacyi spółek; na ten cel do budżetu państwa wstawiono 100 tysięcy koron. (Głosy: Słuchajcie, słuchajcie!). Także na polu kolejnictwa stoi się wobec żądań robotników i niższych urzędników z zamkniętemi kieszeniami. Przez złą gospodarkę wyrzucono miliony, z powodu niedostatecznych torów, z powodu dworców, jak w Krakowie, w Rzeszowie i w innych miejscowościach. Kierownik ministerstwa, które jak ministerstwo kolei, może być interesem około 5 miliardowem musi być niezawisłym od politycznych wahań.

Mowca przypomina nadzwyczaj trudne stosunki na kolejach alpejskich i podnosi, że jeżeli mamy być zdolni do konkurencyi z Niemcami, wszystkie odpowiedne środki w polityce produkcyjnej muszą być używane, a do tego należy także budowa dróg wodnych.

Jeżeli wyż opisane stosunki Austryi są tak szczególnie trudne, to stosunki w Galicyi są najsmutniejsze. Polacy i Rusini podczas przeszło 120-letniej przynależności do Austryi widzieli, jak ich kraj traktowano jako kolonię, jako miejsce dla eksportu. A stan ekonomicznego i socyalnego zacofania jest też ostrzeżeniem do największej ostrożności nietylko dla mieszkańców tego kraju, ale także dla krajów zachodnich. Oba narody, zamieszkujące kraj, muszą się wreszcie połączyć i może wreszcie nadejdzie czas, w którym to nastąpi. (Żywe oklaski).

Niebezpieczne sny.

Znanym jest faktem, że człowiek pozostaje czasem pod wrażeniem snu niezwykłego cały dzień i dłużej, działanie zaś snu takiego na organizm ludzki może być tak silne, że zajścia prześnione zdają się być rzeczywistemi. Zauważono to zwłaszcza u kobiet i dzieci, zjawisko zaś takie, noszące nazwę złudy pamięci, posiada wielkie znaczenie w kryminalistyce, doprowadza bowiem nieraz osoby, które mu podlegają, do zeznań i oskarżeń fałszywych.

Ciekawe pod tym względem zdarzenia opowiada profesor dr. H. Gross w wydanej świeżo w Lipsku „Psychologii kryminalnej“.

Pewnego razu — pisze dr. G. — dziewczę ośmioletnie wybrało się popołudniu w towarzystwie mężczyzny dorosłego do ogrodu dla zbierania kasztanów, powróciło wieczorem wesołe do domu, dnia jednak następnego było płaczliwe i wśród łez zeznało, że mężczyzna ów dopuścił się na niem czynu niemoralnego. Rozpoczęto natychmiast śledztwo sądowe, i w końcu okazało się, że zeznanie dziecka było zupełnie fałszywe, wywołane przez sen. Można jednak wyobrazić sobie stan mężczyzny, o taką zbrodnię oskarżonego.

Innym razem, w domu pewnym popełniono kradzież z włamaniem, która sprawiła na mieszkańcach wrażenie wielkie. Następnego dnia opowiadała 12 letnia córka okradzionego, że pośród złodziei poznała syna jednego ze sąsiadów. I tu śledztwo wykazało, że zeznanie było wynikiem snu.

Charakterystycznem w przypadkach takich jest to, że dzieci składają zeznania swoje po upływie czasem dopiero kilku nocy.

Jak straszne skutki pociągnąć mogą za sobą sny wyraźne i powtarzające się kilkakrotnie, tego dowodzi przypadek następujący: Ormianin pewien zabił w ofierze Bogu na progu świątyni, syna siedmiomiesięcznego. Gdy aresztowano go, zeznał, że przed dwoma laty uległ chorobie ciężkiej. Nie pomagały na nią żadne lekarstwa, nocy pewnej jednak śniło mu się, że święty Jan Chrzciciel zaprowadził go do Pana Boga, a Pan Bóg oświadczył, że go uzdrowi, pod warunkiem wszakże, iż zrobi ofiarę z syna, gdy ten dosięgnie siódmego miesiąca życia. Przyrzekłszy Bogu uczynić to, jak również rozdzielić połowę majątku pomiędzy ubogich, wyzdrowiał istotnie, a żona powiła mu syna.

Skoro dziecko doszło do siódmego miesiąca życia — opowiadał dalej zabójca — Pan Bóg zjawił mi się we śnie i przypomniał o obietnicy. Zabrałem więc dziecko do świątyni i tam prosiłem Boga gorąco, aby mnie zwolnił od spełnienia ślubu, ale napróżno. Wobec tego zabiłem dziecko.

Przypadek ten dowodzi również, że u ludzi chorych pewne wspomnienia senne mogą nietylko uchodzić za zdarzenia istotnie przeżyte, ale powtarzać się i rozwijać w danym kierunku.

Współcześni złodzieje.

Im więcej świat postępuje, tem też przebieglejsi są złodzieje, mianowicie w wielkich miastach. Kupcy wymyślają coraz nowe przyrządy bezpieczeństwa, tylko poto, aby się przekonać, że złodzieje są jeszcze dowcipniejsi, i wykazują, że jest sposób na sposób!

Niedawno do pewnego składu bielizny w Berlinie, którego właściciel był przypadkowo sam tylko obecny w interesie, wchodzi elegant i tonem zarozumiałym i lekceważącym oświadcza, że chce kupić kilka koszul. Ten wielkopański zawrócił kupcowi głowę.

Obecnu wszystko było początkowo za liche i za liche i za tanie, aż wreszcie upatrzył sobie najdroższe koszule, z których kupił cały tuzin bez targu. Kupiec z wewnętrzną radością zawijał w papier kupiony towar i w myśli już obrachowywał zysk, jaki dlań ze sprzedaży przypadnie.

Eh, prawda, — odzywa się naraz elegant — koszule wprawdzie ujdą, ale czy też są na mą figurę?

— Ależ tak, do usług wielmożnego pana dobrodzieja, — pospiesza zapewnić kupiec.

— Hm, tak pan sądzisz? Ale ja wolę się naocznie przekonać. Pan jesteś mniej więcej tego wzrostu co ja, może więc zechcesz przymierzyć jedną z nich!

— Z całą gotowością, do usług wielmożnego pana dobrodzieja, — rzecze usłużny kupiec i spieszy wykonać polecenie.

Na to tylko pozorny elegant czekał. Skoro kupiec, zarzucając koszulę, zasłonił sobie oczy, elegant jednym susem przyskoczył do kasetki, wypróżnił ją w mgnieniu oka i — drapnął...

Kupiec w koszuli za nim. Ale nie uszedł daleko! Policyant, stojący w bliskości, któremu elegant zwrócił uwagę na ścigającego kupca okrzykiem:

— Brońcie mnie! To waryat! — schwycił pana kupca za kołnierz i nie puścił go już mimo szamotania się, bo przecież człowiek o zdrowych zmysłach w koszuli po ulicy nie lata! Zanim okradziony zdołał wyjaśnić całą sprawę, przebiegły złodziej zniknął w poprzecznej ulicy. Od tego czasu już niczem nie można było doprowadzić do pasyi kupca, jak pytaniem:

— „Po czemu u niego koszule?!“

Z KRAJU.

Proces o neofitkę. Z Wadowic piszą nam: Przed sądem przysięgłych toczyła się tu rozprawa o bezprawne ukrycie i wykradzenie trzynastoletniej Goldfingerówny neofitki. Oskarżonemi były: przełożona Nazaretanek w Wadowicach Aniela Bzowska, dozorczyni zakładu im. Dzieciątka Jezus w Bobrku Anna Markiewka, sekretarka szpitala w Wadowicach Marya Łasiakówna i Kazimierz Porawski dyrektor zakładu Dzieciątka Jezus w Bobrku. Akt oskarżenia zarzucał im, że Goldfingerównę wysłali podstępnie ze szpitala z Wadowic do Krakowa dla wychrzczenia jej w klasztorze Felicyanek na Smoleńsku, stąd zaś do zakładu w Bobrku. Później Goldfingerówna umieszczoną została przez zakonnice na służbie w Wiedniu. Sąd wyśledziwszy jej miejsce pobytu, umieścił ją napowrót tymczasowo w Bobrku, skąd jednak Goldfingerówna tajemniczo zniknęła z obawy przed prześladowaniem ze strony żydów. Niewiadomo, kto ją usunął.

Oskarżeni twierdzą, że udzielili Goldfingerównie opieki w przekonaniu, że jest bezdomną sierotą. Nie wiedzieli, że neofitka nie skończyła jeszcze 14 lat. Po chrzcie należało jej dać opiekę przed prześladowaniem żydów.

Ponieważ przysięgli zaprzeczyli wszystkie postawione im pytania, trybunał wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych.

Śmierć od pioruna. W Torzem, powiatu starosamborskiego, zabił w tych dniach piorun tamtejszą włościankę, 30-letnią Annę Fedakową.

Onegdaj zabił piorun w Libiążu wielkim, w powiecie chrzanowskim, 11 letniego chłopca Adama Łatkę, który pędził bydło z pola.

Wielkość szkód klęski gradowej. Orkan gradowy, który nawiedził powiat tarnopolski w dniu 16-go maja, wyrządził, wedle przeprowadzonych obliczeń, szkody w płodach rolnych na 4.337 morgach, oraz zniszczył 65 budynków. Szkody w plonach wynoszą przypuszczalnie 85.580 koron, w zabudowaniach 18.380 koron — ogółem więc 104.960 koron. Na razie otrzymało 8 gmin rządowej zapomogi 8.000 koron.

Straszny wypadek w szybie naftowym. Z Borysławia donoszą: Wczoraj na kopalni „Żaneta“, własności burmistrza Schutzmana, zaszedł wypadek zgrozą przejmujący. Przy zapuszczaniu tłoku do otworu świdrowego tłok zatrzymał się na uszkodzonych rurach i lina sama rozwijała się. Celem zwinięcia liny na bęben wiertacz posłał 2 pomocników szybowych, ażeby zwinęli na bęben rozwiniętą linę. Raptownie tłok obsunął się w rurach i lina przecięła wpół robotnika, spadając mu między nogi wzdłuż kręgosłupa, zaś drugiemu nogę złamała. Robotnik zginął na miejscu, drugiego odwieziono do szpitala.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Wesoła wdówka“.

Teatr ludowy: „Mąż o dwóch żonach“.

Kabaret polski w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 8 wiecz.

Teatr Rozmaitości w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

„Życie“ Koło art.-lit.: Poranek literacki godz. 4 pop.

Rozprawa przeciw Kielarowi, oskarżonemu o defraudacye w sądzie pow., rozpisana na trzy dni, rozpocznie się dopiero dnia 22 czerwca, nie 15 czerwca, jak to donosiliśmy. Rozprawie przewodniczyć będzie radca Brason, oskarża prokurator dr Marecki.

Strejk słuchaczy medycyny. Słuchacze V roku medycyny, sami, jak się okazuje, „towarzysze“, zaprzestali uczęszczać na wykłady, oświadczając, że nie mogą kolegować razem z panią Borowską, która, według relacyi „Naprzodu“, tej najwyższej, acz najbardziej kłamliwej instancyi socyalistycznej, była szpiegiem warszawskiej ochrany. P. Borowska zaskarżyła redakcyę „Naprzodu“ o oszczerstwo. Głównego inicyatora strejku studentów, rozpoczętego mimo faktu, że p. Borowskiej niczego nie udowodniono, niejakiego Krzysztonia, dawniej „generała“ wojska studenckiego, dzisiaj „towarzysza“ pierwszej wody, mąż pani Borowskiej onegdaj w kawiarni Janikowskiego wypoliczkował. Jest to zresztą jedyna droga szukania sprawiedliwości u „towarzyszów“.

Katolickie stowarzyszenie stróżów. Przy tutejszym polskim Związku narodowym powstało katolickie stowarzyszenie stróżów; zarząd tego stowarzyszenia wydał obecnie gorącą odezwę, wzywającą wszystkich stróżów, aby zjednoczyli się w organizacyi, mającej na celu obronę ich interesów. Odezwa zaznacza słusznie, że dużo jest między stróżami biedy i trzeba jej szybko i rozumnie zaradzić, a zadanie to spełnić może najlepiej silna organizacya stróżów, mająca największą liczbę członków. Nowe stowarzyszenie udziela stróżom zapomóg w czasie choroby, daje lekarstwa, sprawia pogrzeby; zamierza pośredniczyć w wyszukiwaniu stróżom miejsca i zalecać ludzi uczciwych i pracowitych; wreszcie czynić zabiegi o wyznaczanie stróżom suchych i zdrowych mieszkań. Niemniej stowarzyszenie pragnie zapewnić stróżom po całodziennej pracy zdrową oświatę. Kierownictwem stow. zajął się delegat Polskiego Związku narodowego p. Adolf Jugendfein; wdzięczne za pracę stowarzyszenie stróżów zamianowało go członkiem honorowym.

Wspominając o wydanej przez stowarzyszenie stróżów odezwie, sądzimy, że zasługuje ono na żywe poparcie zarówno ze strony właścicieli realności jak społeczeństwa. Nie jest ono obliczone na bałamucenie biednych ludzi, ale dąży rzeczywiście do poprawy ich ciężkiej doli.

Wycieczkę do Tenczynka urządza w niedzielę dnia 14-go b. m. klub urzędników poczty i telegrafu. Odjazd z Krakowa o godzinie 2 po południu, powrót o godz. 10 wieczorem. Punkt zborny na dworcu kolejowym. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę dnia 21 b. m.

Oddział kolarski „Sokoła“ w Krakowie urządza wyścigi wiosenne w niedzielę d. 21 b. m. po południu na szosie mogilskiej. Złożą się na nie: bieg „nowicyuszów“ 5 klm. o 3 nagrody; bieg „główny“ 25 klm. o 3 nagrody i „czasowe“ za przebycie tej drogi w 1 godz. 15 m.; bieg „starszych“ z ukończonemi 30 latami, 5 klm. o 3 nagrody; bieg „gości“, dostępny wyłącznie dla druhów z poza Krakowa, 5 klm. o 3 nagrody; wreszcie bieg tandemów, 5 klm. o 3 pary nagród. Wpisowe do głównego biegu 4 kor., do reszty biegów po 3 kor. od siodła. Zgłoszenia wraz z wpisowem przyjmuje kapitan oddziału p. Kowalski (Kraków, Sukiennice) do dnia 19 b. m. włącznie. Do zgłoszenia należy dołączyć poświadczenie gniazda, że się jest jego członkiem. Zgłoszenia bez wpisowego nie będą uwzględniane. Wszystkie biegi są dostępne dla członków wszystkich oddziałów kolarskich, albo polskich towarzystw sokolich, które takich oddziałów nie posiadają.

Z sali sądowej. We wczorajszej rozprawie przeciw Stanisławowi Latce, Karolowi Borkowi i Walentemu Kalecie, oskarżonym o puszczenie w obieg fałszywych monet, zapadł wyrok skazujący Latkę na 5 miesięcy ścisłego aresztu, Karola Borka na 3 miesiące ścisłego aresztu, a Walentego Kaletę na 4 miesiące ścisłego aresztu. Zasądzeni przyjęli wyrok.

Tow. weteranów wojskowych urządza wielką zabawę ogrodową w Woli Justowskiej w ogrodzie p. Masnego dawniej p. Męckiej, na którą zaprasza szan. publiczność jak najliczniej d. 14 w niedzielę, a w razie niepogody 21 czerwca.

Jubileuszowe pięciokoronówki. Z powodu sześćdziesięciolecia panowania cesarza rząd puścił w obieg

jubileuszowe 100-, 20-, 10- i 1-koronówki, a obecnie przystąpił do emitowania również jubileuszowych pięciokoronówek.

Stronę wierzchnią tej nowej monety zdobi popiersie cesarza wykonane według modelu prof. Marschalla nadwornego sztycharza medali, dostarczonego przez urząd ochmistrzowski. Na odwrotnej stronie, do której pomysł dał prof. Stefan Schwartz, znajduje się w pośrodku powierzchni, krocząca postać młodej kobiety, w powiewnym stroju, która dzierży w wzniesionej ku górze ręce gałązkę wawrzynu, lewą zaś wskazuje na datę 1848—1908. W głębi po lewej stronie tej postaci znajduje się korona cesarska a pod nią napis „5 kor.“, po prawej zaś umieszczono orła cesarskiego. Napis okalający odwrotną stronę monety brzmi podobnie, jak na innych monetach jubileuszowych, a mianowicie: „Duodecim, lustris gloriose peractis“.

Monety powyższe dostaną się w obieg za pośrednictwem Banku austro-węgierskiego i jego filij oraz przez większe urzędy podatkowe.

Z teatru ludowego. W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 3 po południu odegraną zostanie sztuka Fr. Domnika ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem pt. „Stare miasto“ (na Grzegórzkach). — Wieczorem o godzinie 8 ukaże się na scenie ludowej znakomity wodewil ze śpiewami pt. „Pod białym koniem“ przez Blumentala i Kadelburga.

W sztuce tej wystąpi po raz pierwszy świeżo zaangażowana p. Z. Czajkowska w roli właścicielki oberży „Pod białym koniem“, która odśpiewa szereg kupletów.

Wpisy na kurs I. do c. k. seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie przy ulicy Straszewskiego l. 22 odbędą się dnia 30 czerwca br. między godziną 8 a 12 przed południem i między godziną 4 a 5 po południu, zaś egzamina wstępne w dniach 1 i 2 lipca. — Do wpisu powinien kandydat przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza powiatowego, a w Krakowie przez lekarza miejskiego.

Szlachecki oszust. Od kilku dni włóczy się po Krakowie pewne indywiduum, bardzo porządnie ubrane, które zgłasza się do szlacheckich majętnych rodzin i pod pozorem chwilowego niedostatku prosi o wsparcie, podając się zawsze za „krewnego“. Indywiduum to naciągnęło w ten sposób już kilka rodzin. Jak policya stwierdziła, jest to znany oszust Jan Węgrzyn, który dotąd ukrywa się przed rękoma sprawiedliwości. Ostrożnie tedy przed tym szlacheckim oszustem.

Bułeczki z pluskwami. Odnośnie do onegdajszej notatki pod tym tytułem dowiadujemy się, że szczegóły, podane przez naszego informatora były nieprawdziwe. Bułki, w których znaleziono karakona i pluskwę nie pochodziły z piekarni p. Morgenbessera przy ul. Dietlowskiej. P. Morgenbesser wogóle centowych bułek nie wypieka. Jeśli więc w pieczywie znaleziono robactwo, to pieczywo to pochodziło z innej piekarni.

Uczciwe służące. Onegdaj aresztowała policya podgórska dwie służące, mianowicie 22-letnią Józefę Mytko, która okradła swą chlebodawczynię p. Grossową z garderoby, pościeli i bielizny i 34-letnią Józefę Woźniak, która znowu z zamkniętego kuferka swej koleżanki Belly Garfinkiel skradła 50 koron. — Obie sprawy odesłała policya do sądu.

Zaginiony. Wczoraj doniósł policyi podgórskiej gospodarz z Korabnik Wojciech Czopek, że jeszcze 14 kwietnia br. zaginął mu 13-letni syn Franciszek. — Dotychczasowe poszukiwania za zaginionym nie przyniosły żadnego skutku, dlatego Czopek zwrócił się obecnie o pomoc do policyi.

Zarząd Główny Krak. Tow. Oświaty ludowej założył w maju b. r. trzy nowe czytelnie w gminach: Moderówka (Krosno), Miętne (Tarnobrzeg), Dąbrówki breńskie (Dąbrowa), zaś uzupełnił nowemi książkami 7 dawniej założonych czytelń, a mianowicie: Jarosław, Pobiedr (Wadowice), Głowienka, Targowiska (Krosno), Wola dalsza (Łańcut), Zarównie (Mielec), Ochotnica na Jamnem (Nowy Targ).

Repertuar opery i operetki.

Sobota 13 bm.: „Wesoła wdówka“, operetka Lehara.

Niedziela 14 bm godz. 3 i pół popoł.: „Jaś i Małgosia“, opera Humperdincka.

Niedziela godz. wpół do 8 wiecz.: „Orfeusz w piekle“, opera komiczna J. Offenbacha.

Poniedziałek: „Wesoła wdówka“.

Wtorek: „Traviatta“, opera Verdiego.

Sroda: „Cavaleria rusticana“, opera Mascagniego“, „Pajace“, opera Leoncavalla.

Czwartek: Teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego:

Sobota: „Mąż o dwóch żonach“.

Niedziela godz. 3 pop.: „Stare miasto“ (na Grzegórzkach).

Niedziela godz. 8 wiecz.: „Pod białym koniem“ wodewil w 3 akt. ze śpiewami i tańcami.

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

Pochód jubileuszowy w Wiedniu.

Telefoniczne sprawozdanie „Nowin“.

Wiedeń. Z niezwykłą wspaniałością odbył się dzisiaj w Wiedniu uroczysty pochód jubileuszowy. Obchody, urządzane z okazyi 60-letniego jubileuszu rządów cesarza, doszły do zenitu. Nietylko Wiedeń, lecz cała Austrya była świadkiem tego wspaniałego historycznego widowiska, bo oprócz uczestników z różnych krajów, którzy biorą udział w pochodzie, przybyło do Wiednia tysiące osób ze wszystkich części państwa. Zjazd cudzoziemców był tak liczny, że hotele wiedeńskie nie mogły pomieścić gości, wielu z nich musiało szukać schronienia w domach prywatnych. Po obu stronach drogi, którą miał przejść pochód, na przestrzeni około 10 klm. zbudowano wielkie trybuny, razem około 300 z siedzeniami dla 100.000 osób. Prócz tego tysiące widzów zajęło miejsca w Praterze między trybunami lub poza szpalerem policyi i wojska. Ze względu na te tłumy widzów musiano też zarządzić specyalne środki bezpieczeństwa. 1700 członków honorowej straży obywatelskiej utrzymywało porządek z pomocą policyi i wojska; liczne stacye pogotowia ratunkowego były umieszczone wzdłuż całej drogi, specyalne linie telefoniczne łączyły między sobą poszczególne stacye i cztery główne kwatery pochodu.

Porządek pochodu.

Pochód był pomyślany jako hołd przeszłości i teraźniejszości dla sędziwego monarchy i składał się z 22 grup, dzielących się znowu na trzy wielkie części, historyczną, najliczniejszą, drugą symbolizującą hołd stowarzyszeń przemysłowych i ostatnią, przedstawiającą hołd krajów koronnych. Aktorami części historycznej byli członkowie rodzin arystokratycznych i to niejednokrotnie potomkowie tych rodzin właśnie, które odegrały odnośną rolę polityczną.

Część historyczna pochodu składała się z 19 grup, których spis podaliśmy we wczorajszym numerze. W tej części właśnie znajdowała się także grupa odsieczy Wiednia z Sobieskim.

Druga część pochodu.

Drugą główną część pochodu stanowił hołd mieszczaństwa wiedeńskiego i deputacye wiedeńskich cechów ze sztandarami i godłami pod wodzą przełożonych cechów. Grupa ta, ilościowo najmniejsza, wyglądała jednak bardzo dobrze.

Grupy narodowościowe.

Trzecią częścią pochodu były grupy narodowościowe. — Prawie wszystkie kraje austryackie miały tu swych reprezentantów, każdą zaś grupę charakteryzowały narodowe stroje i właściwości zwyczajowe odziedziczone po przodkach.

Grupa czeska przedstawiała dawne zwyczaje ludowe, jakie aż do dziśdnia przechowały się jeszcze w lasach i górach niemieckiego Lasu czeskiego oraz w Budziejowicach, skąd przybyła osobna grupa, przedstawiająca pochód weselny i dożynki. — Drwale, torfiarze i inni robotnicy leśni w strojach narodowych przyczyniają się do ożywienia grupy.

Grupa dalmacka zgromadziła reprezentantów ze wszystkich części kraju w oryginalnych strojach. Na przodzie chorąży, za nim „alcarisowie“ na koniach z giermkami i kapitanem. Jest to tradycyjny zwyczaj, przypominający czasy, kiedy „alcarisowie“ bronili uroczystości ludowych przed niespodziewanym napadem Turków. Za nimi mieszkańcy licznych innych miast z muzyką narodową, wreszcie „marinerezza“, milicya zorganizowana na sposób wojskowy, razem 330 osób i 12 koni.

Grupa galicyjska przedstawiała najrozmaitsze barwne stroje ludowe, z pośród których zwracali uwagę zwłaszcza Huculi na koniach. Część jej reprezentowała uroczystość dożynków na Podolu, druga część uroczystość weselną u Huculów; zamykali grupę strzelcy lwowscy z muzyką. Grupa składała się ogółem z 500 osób, 50 koni i 6 wozów.

Grupa dolno-austryacka zgromadziła reprezentantów krain alpejskich bawarskiego i frankońskiego pochodzenia, dziewczęta w strojach ludowych, flisaków z Kremsu i t. p. Razem 50 osób.

Grupa górno-austryacka składała się z dwóch obrazów. Pierwszy z nich przedstawiał cesarskie polowanie dworskie, drugi złote wesele na wsi. (370 osób, 30 koni, 8 wozów).

Grupa Kraków przedstawia wesele krakowskie z muzyką, a zamyka ją banderya konna włościan z pod Krakowa z trębaczami i chorążymi; razem 800 osób, 100 koni i 10 wozów.

Grupa solnogrodzka w strojach krajowych złożona jest z 400 osób, 36 koni i 15 wozów.

Grupa styryjska przedstawia wyprawę na łowy, górników w średniowiecznych strojach i t. d.

Grupa karyntyjska przedstawia strzelców z Gailtalu, wesele włościańskie, łowy i t. d. Bierze w niej udział 550 osób, 80 koni i 4 wozy.

Grupa kraińska przedstawia scenę zwyczajów ludu kraińskiego, wesele włościańskie, łowy, rybaków. Razem z banderyą włościańską obejmuje ta grupa 700 osób, 40 koni i 10 wozów.

Grupa śląska: Rycerstwo z herbami, wesele włościan niemieckich, banderya góralska, 40 Jazygów w starożytnym stroju mieszczan Jabłonkowa. (Razem 500 osób, 80 koni, 4 wozy).

Grupa bukowińska obejmuje przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących kraj jak Rumunów, kolonistów węgierskich, Niemców, Polaków, Lipomanów poprzedzonych przez jeźdźców, ze sztandarami krajowymi. Za nimi postępowała grupa, przedstawiająca dożynki na Podolu i ruskich Huculów.

Grupa morawska: Banderya z godłami krajowemi, scena ze zwyczajów ludności Znaimu „królowa Zielonych świąt“, wesele włościańskie z okolic Igławy, pochód Chorwatów z niemieckich okolic Nikolsburgu. (500 osób, 70 koni, 13 wozów).

Grupa istryjska i tryesteńska przedstawia typy z okolic Tryestu, Cerc, Lussin, Nevesinje, Doliny.

Grupa tyrolska obejmuje: wesele włościańskie, hołd dzieci tyrolskich, grupę strzelców, sztandar Andrzeja Hofera ze strażą honorową i t. p. a dalej muzykę strzelców Matzei i 120 deputacyj tyrolskich kompanii strzelców. (720 osób, 100 koni, 3 wozy).

Początek pochodu.

Ogółem w pochodzie wzięło udział 12.000 osób. Z przed rotundy wyruszyła pierwsza grupa o godzinie pół do 8-mej rano i około godziny ósmej stanęła na *Praterstern*. W międzyczasie uszykowały się dalsze grupy. Pochód, z 20 trabantami na czele, przeszedł Praterstrasse, Aspernbrücke i przez Ringi przed namiot cesarski, znajdujący się przed zewnętrzną bramą Burgu. Plac ten między bramą Burgu a oboma nadwornemi muzeami był przepysznie urządzony.

Namiot cesarski.

Przed bramą Burgu wznosi się kolosalny pawilon cesarski, przeznaczony dla cesarza i członków domu cesarskiego, składający się z przedsionka, klatki schodowej, przestrzeni dla cercle'u, salonu i oszklonej loży, od której wychodzi otwarta terasa. Złota kopuła w kształcie korony cesarskiej stanowi dach pawilonu. Z kopuły zwiesza się ciężka, złota zasłona na terasę. Wszystko urządzone jest z niezwykłą okazałością. Przedsionek ozdobiono wspaniałemi gobelinami. Sala dla cercle'u obitą jest czerwonym adamaszkiem w girlandy z niebieskiemi dzwonkami, salon cesarski białą morą. Na ścianach porozwieszano stare sztychy wiedeńskie i wspaniałe dywany jedwabne. Wyposażenie dokonano w stylu Biedermajerowskim.

Trybuny dla dygnitarzy.

Na prawo i na lewo od pawilonu cesarskiego znajdują się trybuny dla dygnitarzy dworu i państwa, wojskowości i duchowieństwa, przedstawicieli gości zagranicznych i prasy. Poniżej trybun na ozdobionych kwiatami krzesłach siedzą gospodynie. Naprzeciw placu, w półkolu, znajduje się amfiteatr, rozpoczynający się estradą dla gospodyń, za którą zasiedli goście honorowi, członkowie ciała dyplomatycznego, Sejmu, Rady m. Wiednia i przedstawiciele wyższych sfer towarzyskich.

Tyły trybuny stanowią loggie, między któremi ustawiono dwanaście 24-metrowych słupów, zdobnych w bogate chorągwie.

Na placu cesarskim grają dwie orkiestry wojskowe.

Wejście i wyjście z placu uroczystości zaznaczone są przez 4 pylony, na których umieszczono rycerzy-olbrzymów i lwy. Wieże pylonów ozdobiono plastycznemi figurami i wieńcami, 16 figur rycerzy trzyma straż na zewnętrznych wieżach.

Mowa hr. Wilczka do cesarza.

Głowa pochodu, z kierownictwem na czele, przybyła na plac cesarski o godz. pół do 10-tej. Tu zatrzymał się pochód.

Honorowy prezydent komitetu pochodowego hr. Wilczek wypowiedział do cesarza mowę, w której dał wyraz niezmiernej radości, która dziś wszędzie panuje. Podziękował cesarzowi za pozwolenie urządzenia pochodu i rzekł: Potomkowie owych rodów, które od czasów Rudolfa Habsburskiego za sławnych przodków W. ces. mości walczyły, składają W. ces. mości najuniżeńsze podziękowanie za to, że dozwolone im zostało, przy przedstawieniu wielkich momentów z pełnej chwały historyi Austryi, obok wzniosłych postaci domu panującego zaprezentować także postaci swoich własnych przodków, aby za nich i za siebie złożyć cesarzowi hołd.

Wszystkie narodowości Austryi dziękują W. Ces. Mości, że wolno im radośnie przejść w długim szeregu, w przeświadczeniu, że tworzą pełen jedności naród austryacki i są wiernymi poddanymi niewyczerpanie dobrego pana i króla, który przez 60 lat dobrotliwych i łaskawych starań pozwolił się im rozwinąć. Niech Bóg ochrania, błogosławi i zachowa W. Ces. Mość.

Przemówienie prezydenta komitetu pochodowego.

Prezydent komitetu pochodowego radca miejski dr Klotzberg zameldował następnie cesarzowi, że pochód się zatrzymał i wypowiedział następującą mowę:

Uroczysty pochód, który przedstawia w żywym obrazie historyę pełnego chwały domu W. Ces. Mości i prowadzi przedstawicieli narodów Austryi, którzy w wierności i czci swojej okazać chcą radość, ma — wedle naszego życzenia — być najwyższym i najpiękniejszym wyrazem hołdu, który Austrya W. Ces. Mości w bież. roku złożyć może. Hołd ten niechaj okaże W. Ces. Mości i całemu światu, z jak pełną zapału miłością Austrya zwraca się do swego wzniosłego domu panującego, niechaj W. Ces. Mości przyniesie radość i sławę, a naszemu ukochanemu, wielkiemu i wspaniałemu miastu zaszczyt. Proszę W. Ces. Mość o pozwolenie, abym mógł dać znak dla przemarszu pochodu uroczystego.

Na rozkaz cesarza i znak mistrza ceremonii ruszył teraz pochód z miejsca. Najpierw przesunęły się przed monarchą grupy historyczne, poczem nastąpiła krótka pauza. Po pauzie nastąpił przemarsz deputacyj stowarzyszeń rękodzielniczych i grup narodowych. Następnie nadjechały trzy oddziały kawaleryi, z których pierwszy i drugi szły za grupami narodowemi, a trzeci zamknął Ringstrasse przy pylonach. Następnie nadeszła grupa śpiewaków, którą tworzył dolno-austr. związek śpiewacki i ustawiła się na placu naprzeciw terasie cesarskiej. Spiewacy złożyli hołd, który się zakończył przemową burmistrza dr. Luegera.

Przy ostatnich słowach burmistrza z placu uroczystościowego, dano elektryczny sygnał do wszystkich wież miasta. W tej chwili uderzyły wszystkie dzwony i połączyły się w silny akord razem z wzniesionem przez burmistrza a powtórzonem przez tłumy „Hoch!“ jakoteż hymnem „Boże wspieraj“ śpiewanym przez śpiewaków.

Pochód szedł tymczasem przez Burgring i Franzensring, gdzie przed gmachem parlamentu na wielkiej trybunie zasiedli członkowie obu Izb Rady państwa. Na dachu gmachu parlamentarnego zasiedli na trybunie urzędnicy parlamentu i znaczna liczba urzędników ministeryalnych. Przy uniwersytecie skręcił pochód, przeszedł popod „Votiv-Kirche“ przez część Wahringerstrasse z powrotem na Ring, następnie przez Franz Josefsquai, Aspernbrücke, Taborstrasse i t. d. napowrót do Prateru, gdzie się rozwiązał przed rotundą.

Telegramy „Nowin“.

Bandycki napad na kasę.

Tyflis. Na kasę urzędu cłowego napadło wczoraj dziesięciu bandytów. **Zabili oni jednego strażnika i czterech służących.** Trzech bandytów zabito. Dwaj urzędnicy policyjni ranni. Reszta bandytów, **zgrabawszy 24.000 rubli,** zbiegła.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych.

N. Iork. „Sein“ donosi z Chicago: Taft rozporządza już głosami 491 delegatów; wybór jego na prezydenta Stanów — zapewniony.

Na nagrody pilności

poleca 688

Księgarnia Katolicka

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie, ul. św. Jana 6, (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

Benoit. — Żywot św. Jana Kantego opr. w płóto ang. K. 1·60 — toż ze złoconemi brzegami K. 1·80. Dziełko to zaleca Rada szkolna krajowa.

Bokowski J. ks. — Jasna Góra. Dzieje cudownego obrazu Bogarodzicy w Częstochowie w ozd. opr. K. 1·50.

Sandoz M. — Legendy o życiu Najświętszej Maryi Panny dla młodego wieku wyd. opr. K. 1.

I wiele innych dziełek stosownych od cen najtańszych.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

Mieszczan, wdowiec z dwojgiem dzieci, na odpowiedniem stanowisku, posiadający realność, życzy sobie poznać pannę w starszym wieku od 28 lat i wyżej w celu matrymonialnym. Posag wymagany. Zgłoszenia poste rest. Będzie, lasła. 712

Do sprzedania.

Sklep korzenny przy ul. Długiej l. 28 do sprzedania. Wiadomość w sklepie. 706

Rower używany „Waffenrad" tanio do sprzedania. Wiadości udzieli antykwarnia ul. Szpitalna 3. 711

Kamienica 1 piętrowa z oficyną jest do sprzedania, kapitał potrzebny 12000 Kor. Wiadomość w Adm. „Nowin". 717

KONKURS.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 10 maja 1908 roku do l. 5 rozpisuje się konkurs na posadę lekarza miejskiego **w Wilamowicach**, z posadą tą są połączone stałe pobory w kwocie 1.000 koron rocznie bez ograniczenia praktyki lekarskiej w miasteczku i okolicy.

Nadanie posady nastąpi z końcem b. m.

Podanie wnosić należy do Zwierzchności gminnej w Wilamowicach powiat Biała, poczta i telegraf w miejscu.

Wilamowice 10 czerwca 1908.

Burmistrz
Jan Fox.

713

„Cracovia"

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych. Specyalne czyszczenie MEBLI.

Czyszczenie nowych budynków.

Biuro: ul. Starowiślna 23. Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi.



Najtańszy zakład zegarmistrzowski S. Piotrowskiego ul. Sławkowska l. 24 poleca Zegary, Zegarki oraz Biżuterye srebrne i złote po najtańszych cenach.

Każdą większą reparacyę wykonuje **tylko za 90 ct.** 658

Magazyn A. B. C.

Kraków, św. Anny 5

kupuje, sprzedaje,

przyjmuje w komis: Antyki rzeczy nowe i używane. 368



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 67

Krakowianka
Czekolada mleczna
na sposób szwajcarski
wyrób własny poleca
A. Piasecki, Długa 10.
68b ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Kraków.

Harmonijka wiatrowa.

Praktyczna Nowość! 451 **Świetna muzyka!**



Ten instrument można przymocować na pawilonach, drzewach itp a już przy słabym wietrze oddaje śliczny i przyjemny głos. Harmonika wiatrowa jest 28 cm. długa i kosztuje **tylko 3 kor.** Przesyłka za zaliczką.

C. K. nadworny dostawca
HANNS KONRAD, dom przesyłkowy **w Brüx 1248 (Czechy).**

Proszę żądać bogato illustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin, który wysyła się darmo i opłatnie.

CHROMOFOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej
w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.

Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia.

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do zwroku i regulatory do światła!

Hygien. oczyszczanie szkieł!

309 **Wstęp 10 centów.**

Nowość! **Sedes zwiedzania!**

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42 (obok Bramy Floryańskiej) poleca **pokoje** dla przejezdnych ze światłem i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 19

PIES

legawy, 3-letni, maści bronzowej,

zginął we wtorek popołudniu. Znalazca, lub podający o nim wiadomość otrzyma stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia do Administracyi „Nowin". 714

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6. 32

We Francyi znajdą zatrudnienie następujące kategorye robotników:

1) **10 kamieniarzy**
10 kamieniarzy (do pośledniejszych robót)
5 kamieniarzy wydobywaczy (górników).

Płaca obliczoną jest na akord i na godziny. Pilny i zdolny robotnik zarobić może do 8-miu fr. dziennie.

Pomiędzy 25-ma kamieniarzami kawalerami, musi być dwa małżeństwa bezdzietne, a to w tym celu, by mogły kobiety zająć się gotowaniem strawy.

Mieszkanie i wikt może kosztować od 1 fr. 50 ct. do 3 fr. dziennie.

2) **8-miu stolarzy kawalerów** z płacą roczną 600 fr. i całem utrzymaniem tj. mieszkaniem i wiktem.

Drogę na miejsce zajęcia płaci każdemu robotnikowi pracodawca.

Wyjazd nastąpi z końcem czerwca 1908 r.

Po bliższe informacye zgłaszać się można do

Wiktora Skołyszewskiego
Posła na Sejm Krajowy w Wieliczce.

1 frank znaczy mniej więcej tyle co 1 Korona. 709

Dla przejezdnych i miejscowych!

Restauracya
W. WOŹNIAKA

Kraków, Floryańska 19, (naprzeciw hotelu „pod Różą").

OBIADY po 70 ct.

z 4 potraw, jak również „ala carte" i w abonamencie miesięcznym.

Piwo pilzneńskie

z browaru mieszczańskiego marki BB, okocimskie, oraz w różnych gatunkach na flaszki.

Osobne gabinety na zebrania.

Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy. 719



10.000 kor. nagrody

Dla nie mających brody i łysych.

Brodę i włosy można rzeczywiście w przeciągu 8 dni wywołać przez użycie **prawdziwego duńskiego „Balsamu Mos".** Młodzi i starzy, panowie i panie, używają jedynie **„Balsamu Mos"** do uzyskania brody, brwi i włosów, bo zostało udowodnionem, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem współczesnej nauki, który w ciągu 8 do 14 dni** tak dalece działa na cebulki włosowe, że włosy zaraz róść zaczynają. Za nieszkodliwość gwarantuje się.

718 **Jeżeli to nie jest prawdą, to płacimy**

10.000 koron gotówką

każdemu nie mającemu brody, łysemu, albo mającemu rzadkie włosy, który używał „Balsamu Mos" przez sześć tygodni bez skutku.

PS. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Posiadamy liczne polecenia lekarzy, opisy i uznania. Przed naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

„Według prób dokonanych przezemnie na pańskim „Balsamie Mos", mogę panu donieść, że jestem zeń nadzwyczaj zadowolony. Już po 8 dniach okazał się znaczny porost włosów, a pomimo, że włosy były jasne i miękkie, były jednak bardzo silne. Po dwóch tygodniach broda zaczęła powoli przybierać swój naturalny kolor i dopiero wtedy rzucało się w oczy dodatnie działanie pańskiego balsamu. Dziękując najuprzejmiej pozostaję z szacunkiem

I. C. Dr. Tverg. Kopenhaga".

Pakiet „BALSAMU MOS" 5 guldenów. Opakowanie dyskretne. Przysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości albo za zaliczką. Proszę adresować do największego specyalnego składu na świecie:

MOS MAGAZINET, KOPENHAGA 374 (DANIA). (Pocztówki należy frankować marką 10 hal. listy marką 25-halerzową.)

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego

poleca się szanownej PT. Publiczności najstosowniejsze drzewka i kwiaty do obsadzania grobów jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania po przystępnej cenie

E. Uklański, Zarząd ogrodów Olsza-Dwór ost poczta Kraków.

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20
(róg ul. Brackiej)

poleca **wyroby krajowe** po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Rzeźby zakopańskie,

zabawki jaworowskie, majolika z Dębnik i Kołomyi. **Mydła i perfumy fabryki „TLEN". Fartuszki huculskie, paski zakopańskie. Kapelusze słomkowe krakowskie. Naczynia kuchenne kamionkowe z Poręby. Łyżki drewniane.** 617

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki
piłki nożne „Foot Ball". i. t. d.



KROKIETY, HAMAKI
i inne przybory sportowe

Nowość **„DIABOLLO"** najnowsza gra i zabawka w wielkim wyborze polecają najtaniej 674

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.

Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie.

Pończochy damskie (czarne od 75 hal. za parę).

PARASOLKI „nowości"

poleca na sezon

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia

Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minute.

Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza

p. Sellera. 565

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 czerwca 1908.

Nowość!

NA KWATERZE
Komedya w 1 akcie z francusk. tłóm. Franziak i Skotnicki.

Nowa wspaniała serya żywych fotografii:
Pierwszy wzlot balonem — Na nowem mieszkaniu. — Zgubiony cwikier. — Wielki balet.

Trupa Laares
(6 osób). Fenomenalni akrobaci z podwójnemi saltomortale i pirnetami.

Roux-Latouré
Parodya opery — teatr w miniaturze.

The Moroccos
Niezrównani ekscentryczni żonglerzy maczugami.

Sisters Delevines
Mistrzowskie artystki w strzelaniu.

Magde and Nellie Perry
Najlepsze śpiewaczki i tancerki Nowego Yorku.

Roland
Znakomity imitator instrumentów muzycznych.

Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. 548

FRANCISZEK ŻULIANI

pierwsza krajowa fabryka wyrobów cementowych oraz przedsiębiorstwo budowli betonowych

Kraków, Półwsie Zwierzyniec, ul. Kościuszki 37

Telefon Nro 753

poleca wszelkie wyroby betonowe, jako to: rury i rynny w różnych rozmiarach, kręgi studzienne, posadzki cementowe nadzwyczaj trwałe w bardzo pięknych deseniach, zastępujące w zupełności płytki kamionkowe, dyle betonowe, zastępujące dotychczasowe dyle gipsowe, posadzki kamienne Terazzo-granito, posadzki Holzit, schody betonowe Terazzo-granito na podmurowaniu i wolnowiszące, płyty chodnikowe i wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów betonowych. Wykonuje również powały betonowe żelaznej konstrukcyi według wypróbowanego patentowanego systemu „Kiefer". — Wykonanie rzetelne i punktualne po najniższych cenach konkurencyjnych.

Cenniki gratis i franco. 607

Wysoki dochód uboczny

zapewnić sobie mogą osoby obojga płci i na wszystkich stanowiskach społecznych przez objęcie zastępstwa Akcyjnego Tow. Ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu

„Allianz"

Filia: w Krakowie ul. Floryańska 10.

Dla ubezpieczonych najdogodniejsze warunki spłat, najtańsze taryfy, dla agentów wysoka prowizya, dyety lub stała pensya miesięczna. 537

Sensacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie

wykonuje

na wzór zakładów angielskich i amerykańskich

Zakład „Kamera"

w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal"

po cenach

12 sztuk wizytowych . . zł. 1·30
12 sztuk gabinetowych . . zł. 2.90

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach. Zdjęcia wykonuje się **codziennie** bez względu na pogodę. 715

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20
(róg ul. Brackiej)

poleca

na obecny sezon letni

w wielkim wyborze

MEBLE ogrodowe, werandowe i leżaki, Kosze i walizki podróżne, kosze do miasta i na drób, oraz wszelką galanteryę koszykarską po cenach niskich i stałych. 612

Wydawca: Lucyna Szczepańska. **Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański.** **Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.**